

# Mirosław Surkont

---

## Groźba spowodowania postępowania karnego jako postać groźby bezprawnej w polskim prawie karnym

---

Palestra 37/9-10(429-430), 14-20

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Groźba spowodowania postępowania karnego jako postać groźby bezprawnej w polskim prawie karnym

I. Znamiennym zjawiskiem współczesności jest tendencja do zapewnienia coraz skuteczniejszej ochrony dóbr osobistych przed wszelkiego rodzaju naruszeniami. Poczesne miejsce wśród tych dóbr stanowi wolność człowieka. Aktualnie pozostaje pytanie, w jaki sposób przebiegać ma karnoprawna ochrona wolności.

**Przestępstwo zmuszania narusza podstawową zasadę swobodnego wyboru postępowania, wbrew starożytnej maksymie: *consensus facit nuptias*. W ochronie tego aspektu wolności należy także uwzględnić podstawowy cel wszelkiego porządku prawnego: utrzymanie ładu, wyeliminowanie samosądu, zapewnienie spokojnego współżycia, oddanie wymiaru sprawiedliwości w ręce powołanych do tego organów. Sprawcy zmuszania w dążeniu do osiągnięcia swych zamierzeń przypisują sobie uprawnienia sędziowskie; ta samorodna sprawiedliwość nie powinna być wszelako tolerowana.**

W zmuszaniu odróżnić należy sytuacje, gdy żaden tytuł prawny do działania sprawcy nie istnieje, od tych, w których sprawca zmierza do realizacji jakiegoś prawa samowolnie, z pominięciem ustalonych sposobów bądź warunków urzędzyciwistniania swych praw<sup>1</sup>. Słuszność

i zasadność roszczenia nie jest przecież równoznaczna ze słusnością metody, za pomocą której roszczenia tego się dochodzi. W pojęciu prawnokarnym bliższą charakterystykę zmuszania otrzymujemy po ustaleniu jego środków: przemocy i groźby bezprawnej. Ta ostatnia składa się z groźby popełnienia przestępstwa, groźby spowodowania postępowania karnego i groźby rozgłaszania wiadomości uwłaczających czci zagrożonego lub jego najbliższych (art. 120 § 10 k.k.).

II. Kodeks karny nie zawiera bliższego określenia groźby spowodowania postępowania karnego. Termin ten ma charakter złożony, ale składają się nań określenia znane skądinąd i w teorii i w praktyce<sup>2</sup>. Problem leży przede wszystkim w ustaleniu charakteru i przedmiotu tej groźby – w rozumieniu zapowiadanych przez sprawcę zachowań. Należy zakładać, że – jak każda groźba – stanowi zapowiedź wyrządzenia dolegliwości<sup>3</sup>, którą w tym wypadku jest spowodowanie postępowania karnego. Rzeczywiste istnienie takiego zamiaru nie ma jednak znaczenia<sup>4</sup>. Faktycznym celem sprawcy nie jest zresztą z reguły dążenie do wszczęcia postępowania i pociągnięcia pokrzywdzonego do odpowiedzialności karnej.

Takie rozwiązanie byłoby nawet dla sprawcy niekorzystne, pozbawiając go środka presji i mogąc w następstwie pociągnąć za sobą odpowiedzialność karną jego samego. Jaki jest tu zatem cel działania sprawcy? Co różni tę groźbę od innych?

Groźba spowodowania postępowania karnego nigdy nie występuje jako przestępstwo samoistne, a nawet może nie stanowić czynu bezprawnego. Każdy ma obowiązek społeczny donieść o przestępstwie, o którym się dowiedział (art. 256 § 1 k.p.k.). Groźący ma również prawo i obowiązek tak postępować i nie można mu z tego czynić zarzutu. W tym ujęciu groźbę spowodowania postępowania karnego – gdy przestępstwo istotnie popełniono – można porównać do innych prawnych przedsięwzięć (np. wytoczenia powództwa cywilnego czy innego dochodzenia swych praw w trybie normalnego porządku prawnego). Omawiana groźba pozostałaby bezkarna, gdyby sprawca na niej poprzestał, a nawet gdyby ją zrealizował. Skoro ma on prawo do takich zachowań, przestępczość jego działania leży gdzie indziej.

W swej karalnej postaci groźba spowodowania postępowania karnego stanowi środek zmuszania. Poprzez „wywarcie wpływu, naciskanie” na wolę pokrzywdzonego, sprawca chce doprowadzić go do pożądanego przez siebie zachowania się, „zniewala (...) do poddania się swej woli”<sup>5</sup>. Może to być jakiegokolwiek zachowanie się, nawet takie, do którego pokrzywdzony jest z jakiegoś tytułu zobowiązany<sup>6</sup>, bowiem przestępczość zmuszania zależy przede wszystkim od użytych środków. Na treść omawianej groźby składa się więc

to, czym sprawca groził, i to, czego żądał od pokrzywdzonego, przy czym wypełnienie żądania ma zabezpieczyć przed realizacją zagrożenia.

Celem każdej groźby jest zastraszenie pokrzywdzonego i omawiana groźba nie stanowi w tym względzie wyjątku, inaczej bowiem nie byłaby skuteczna; zastraszenie jednak jest celem podrzędnym wobec zmuszenia do określonego zachowania się. Zagrożony natomiast zmierza przede wszystkim do uniknięcia niebezpieczeństwa, ale cel ten jest osiągalny tylko przez uprzednie „określone zachowanie się”. W wyniku groźby postępuje w myśl żądania sprawcy<sup>7</sup>. U podstaw tego zachowania się leży przekonanie o grożącej dolegliwości, powstałe np. w wyniku zapowiadanej natychmiastowej realizacji groźby lub demonstrowanej szczególnej gotowości do działania.

Czy okoliczności uzasadniająca spowodowanie postępowania karnego, których ujawnieniem grozi sprawca, winny być prawdziwe? **Dla zaistnienia zmuszania jest istotna prawdziwość czy nieprawdziwość danych, leżących u podstaw groźby, a także świadomość tej nieprawdziwości. Groźba zachowuje taki charakter zarówno wtedy, gdy opiera się na faktach zmyślonych, jak i wówczas, gdy podstawą jej są fakty prawdziwe, gdy zagrożony rzeczywiście popełnił przestępstwo, którego ujawnieniem grozi sprawca.** Ten ostatni wykorzystuje wówczas posiadane przez siebie wiadomości o popełnionym przestępstwie. Groźba jednak może nie być oparta na żadnych takich wiadomościach, a groźący głośłownie może nie mieć żadnego pokrycia dla swoich zapowiedzi. Nawet wtedy jednak groźba stano-

wić może skuteczny środek zmuszania. Sama możliwość odpowiedzialności karnej może okazać się wystarczająca dla zapewnienia uległości, zwłaszcza gdy łączy się z obawą zagrożenia stanowiska społecznego, komplikacji rodzinnych czy kompromitacji związanej z rozprawą.

III. Żądanie „określonego zachowania się” nie występuje w każdej groźbie, lecz tylko w tzw. groźbie szantażowej<sup>8</sup>. Mechanizm szantażu przy użyciu groźby spowodowania postępowania karnego opiera się na powszechnej świadomości tego, że za przestępstwo grozi kara. Warunkiem jej orzeczenia jest ujawnienie przestępstwa. Jeśli to nie nastąpi, przestępstwo pozostanie tajemnicą osób współdziałających w czynie i ewentualnie osób trzecich, które się o przestępstwie dowiedziały. Między sprawcą a tymi osobami powstaje specyficzna więź, często wykorzystywana do podejmowania prób przestępnego zmuszania. Osoby wtajemniczone w przestępstwo stanowią ustawiczne zagrożenie dla sprawcy, gdyż swoją wiedzę o popełnionym przestępstwie mogą wykorzystać dla uprawiania szantażu. Ryzyko takie związane jest np. z procederem paserstwa – nawet wtedy, gdy złodzieje odbywają karę, paser może być szantażowany przez ich rodziny. Zastosowanie groźby szantażowej poprzedzone jest niekiedy dokładną kalkulacją, uwzględniającą także podatność danej osoby na tę groźbę.

Zdaniem S. Glasera: „(...) ofiara szantażu miała z reguły do wyboru albo ponieść samą karę za własny czyn, albo też zdecydować się na karę majątkową dla zaspokojenia szantażysty, że przy tym decydowała się na ofiarę majątk-

ową, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Z chwilą zaś, gdy ofiara dokonała raz tego rodzaju wyboru, oddała się najczęściej w zupełności w ręce szantażysty, który już bezustannie proceder swój w stosunku do niej wykonywał. W ten sposób uchodzili zazwyczaj bezkarnie najbardziej niebezpieczni szantażysty”<sup>9</sup>. Względne bezpieczeństwo szantażysty opiera się właśnie na tym, że wykorzystuje on konsekwentnie obawę ofiary.

Mogłoby się wydawać, że szantażowany ma mimo wszystko możliwość obrony, której może poszukać w wymiarze sprawiedliwości. Jest to jednak wyjście bardzo problematyczne, bowiem zawiadomienie o szantażu nie zwalnia ofiary od odpowiedzialności za własne przestępstwo. Płaci więc, póki może, póki go na to stać. Długotrwały szantaż powoduje występowanie przestępstw „wtórnych” popełnionych przez ofiary szantażu, które w ten sposób usiłują zdobyć pieniądze dla szantażysty – a pobudki tych przestępstw, skierowanych przeciwko mieniu, są najczęściej dla otoczenia całkowicie niezrozumiałe. Do sądów dociera tylko znikoma część spraw o szantaż, ofiara zaś na ogół bardziej obawia się interwencji władzy, niż dalszej akcji szantażysty. W nauce niemieckiej ocenia się, że na ok. 1.000 szantażystów tylko jednego dosięga kara<sup>10</sup>.

**Art. 120 § 10 k.k. ogranicza pojęcie omawianej postaci groźby wyłączając z jej zakresu „(...) zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem”, która „nie stanowi groźby”.** Zdaniem O. Górniok – zachodzi wtedy „konieczność pocz-

nienia nie budzących wątpliwości ustaleń w zakresie celu działania sprawcy, zwłaszcza wówczas, gdy z zeznań pokrzywdzonego (bądź świadków) albo wyjaśnień oskarżonego wynika fakt nierozliczenia lub niepełnego rozliczenia roszczeń majątkowych między oskarżonym a pokrzywdzonym<sup>11</sup>. **Warunki bezkarności odpadają, gdy dana osoba w dążeniu do ochrony prawa wykracza poza omawianą zapowiedź i stosuje np. przemoc<sup>12</sup>.** Jak stwierdza W. Świda – „ważne jest tu słowo „jedynie” (na celu). Czyli tego rodzaju żądanie pod groźbą spowodowania postępowania karnego nie może zmierzać do niczego innego i niczego więcej, jak tylko do ochrony prawa narzuconego przestępstwem. Tak więc przedmiotem żądania mogą być: odszkodowanie czy zadośćuczynienie, co regulują przepisy k.c. (p. art. 444 i 445 k.c.). Może to być również żądanie świadczenia na rzecz PCK, przewidziane w art. 448 k.c.”<sup>13</sup>.

Kodeks karny z 1932 r. nie znał tego rodzaju wyłączenia. Argumentowano, że każda groźba może stać się środkiem zmuszania do jakiegokolwiek postępowania, w tym także groźba spowodowania postępowania karnego. Stosunkowo szybko jednak zaczęto zwracać uwagę na potrzebę ograniczenia tak szerokiego pojmowania rzeczowej groźby. Skoro bowiem pokrzywdzony może dochodzić zadośćuczynienia za szkody wyrządzone przestępstwem na drodze prawnej, to może także domagać się wyrównania tych szkód i oznajmić sprawcy czynu, że w razie niezastosowania się do tego żądaniałoży doniesienie. Kryje się za tym wprawdzie zapowiedź nieskorzystania z tego uprawnienia w razie spełnienia żądania, ale

uprzednie naruszenie praw grożącego w pewnym sensie usprawiedliwia jego postępowanie. Stąd – zdaniem J. Nisensona – „(...) bardzo często dzieje się, że pokrzywdzony przez przestępstwo przed wniesieniem skargi karnej porozumiewa się z kandydatem na oskarżonego i proponuje mu polubowne załatwienie sprawy (...), grożąc w przeciwnym razie złożeniem skargi do prokuratora i takie postawienie kwestii niejednokrotnie doprowadza do zlikwidowania sprawy bez udziału sądu, a z pożytkiem dla obu stron, z których jedna odzyskuje utracone mienie, a druga unika odpowiedzialności karnej. Można takie postępowanie uważać za niewłaściwe z punktu widzenia etyki, lecz nie należy w żadnym razie uważać go za przestępstwo”<sup>14</sup>.

**O wyłączeniu bezprawności decydują okoliczności sprawy, uzasadniające treść zapowiedzi, zakres żądań i dającą się wytłumaczyć potrzebę ich wysunięcia.** Grożący, którym powinien być pokrzywdzony albo osoba działająca w imieniu czy na rzecz pokrzywdzonego, może wskazać głównie na konsekwencje prawne czynu i wezwać do wyrównania wyrządzonej szkody. Czynności te nie powinny stanowić okazji do żądania oczywiście wygórowanego świadczenia. Według W. Woltera „(...) stanowi groźbę bezprawną zapowiedź postępowania karnego o inne przestępstwo aniżeli to, które zaatakowało dobro, jakie grożący chce chronić (np. sprawca grozi doniesieniem o utrzymywaniu stosunku kazirodczego z art. 175, jeżeli adresat groźby nie zwróci mienia podstępnie przywłaszczonego, art. 204 § 2 k.k.)”<sup>15</sup>.

**Jeśli chodzi o praktykę adwokacką,**

**zakaz używania groźby spowodowania postępowania karnego jest szczególnie konsekwentny. Wynika to ze stawianego adwokatowi obowiązku zachowania godności zawodu, który to obowiązek uznawany jest za dalej idący niż zakaz wynikający z przepisu prawnokarnego.** Naczelna Rada Adwokacka w uchwale z 7.06.1992 r. słusznie podkreśliła, że praktyka adwokacka, jako wolny zawód, rządzić się musi szczególnymi prawami. W § 16 zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu<sup>16</sup> wyraźnie zabrania się adwokatowi używania w korespondencji groźenia ściganiem karnym i dyscyplinarnym w razie niezastosowania się do żądania. Wypada także przytoczyć orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w N. z 10.09.1988 r. (SD 13/88), w myśl którego „zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu jest ramowym drogowskazem postępowania adwokatów, którzy – w wypadku nie przewidzianym w zbiorze – powinni kierować się zwyczajami przyjętymi w środowisku adwokackim”<sup>17</sup>. Zdaniem Z. Czeszejki i Z. Krzemińskiego – „poprawne skądinąd (a więc zredagowane w sposób nie obrażający) pismo naruszy wolność słowa, jeżeli adwokat zagrozi w nim sankcjami karnymi lub dyscyplinarnymi na wypadek niepodporządkowania się wezwaniu”<sup>18</sup>.

W wypadku zatem stosowania groźby spowodowania postępowania karnego należy każdorazowo poddać ocenę pobudki i motywy działania, cele, które groźący chce osiągnąć. Jeśli zmierza on do ochrony przed przestępstwem w przyszłości, to groźba, jaką wystosowuje, sprowadza się w gruncie rzeczy do uprzedzenia o konsekwencjach.

Chodzi wówczas raczej o dopuszczalną i także etycznie uzasadnioną obronę<sup>19</sup>.

IV. Na zakończenie niniejszych rozważań wypada przedstawić sposób użycia groźby spowodowania postępowania karnego.

Sprawca zapowiada postawienie zarzutu, którego treść sprowadza się najczęściej do tego, że dana osoba dopuściła się przestępstwa. Wystarcza sama możliwość wyrządzenia tym oświadczeniem rzeczzonego postępowania; ewentualne doniesienie nie musi być skuteczne w tym sensie, by obiektywnie było zdolne w przyszłości spowodować skierowanie oskarżenia przeciwko zagrożonemu, a w następstwie – wydanie wyroku skazującego. Samo jednak zapowiadanie rozsiewania wiadomości, wypowiedziane bliżej nie sprecyzowanych podejrzeń czy przypuszczeń nie wystarcza. Zapowiedź musi dotyczyć konkretnego czynu karalnego. Nie może ograniczać się do ujawnienia jakichś właściwości czy wad pokrzywdzonego, choćby miały charakter hańbiący, czy też jakiegoś czynu, wprawdzie niechlubnego, ale niekaralnego (np. homoseksualizm, gry hazardowe)<sup>20</sup>.

**Postępowanie karne można spowodować przez powiadomienie pokrzywdzonego danym przestępstwem, jako bezpośrednio zainteresowanego lub jakiegokolwiek organu ścigania, nie tylko konkretnego organu, który może skorzystać z tego powiadomienia. Należy zakładać, że zawiadomienie zostanie przekazane organowi właściwemu. Groźbę spowodowania postępowania karnego może stanowić zapowiedź doniesienia czy w inny sposób ujawnienia okoliczności, które przedmiotowo mają znaczenie dla sprawy; decyduje tu stosunek danej okolicz-**

ności do przypisania bądź nieprzepisania czynu. Poza zapowiedzią zawiadomienia o przestępstwie ściganym z urzędu, używający groźby, jeśli jest nim pokrzywdzony, może w wypadku niektórych przestępstw zapowiedzieć spowodowanie postępowania karnego przez złożenie wniosku (art. 5 § 3 i 4 k.p.k.) lub przez wniesienie oskarżenia prywatnego (art. 49–51 k.p.k.). Są to wszystko działania mające za przedmiot czynności procesowe. Czy jednak w omawianym kontekście groźba może wykraczać poza zapowiedź formalnego oskarżenia innej osoby i objąć wszelkie ujawnienie czynu?

Sam tekst ustawy skłaniałby do przyjęcia takiej możliwości, bowiem użyto zwrotu „spowodowanie postępowania”, a nie np. „doniesienia” karnego. Wykładnia językowa podpowiada, że „spowodowanie” to forma rzeczowni-

kowa czasownika „spowodować”, ten ostatni zaś wyraz oznacza „stać się przyczyną czego, wywołać co, pociągnąć co za sobą”<sup>21</sup>. Doniesienie o przestępstwie jest tylko jednym ze sposobów spowodowania postępowania karnego, chociaż w praktyce może najczęściej spotykanym.

Sprawca może więc nie grozić formalnym postawieniem zarzutu inicjującego postępowanie karne, ale groźba może sprowadzać się do przedsięwzięcia innych czynności, które takie postępowanie mogą spowodować. W grę wchodzić może zapowiedź złożenia fałszywych zeznań, jeśli mają mieć charakter obciążający. Postępowanie karne można także spowodować przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi (np. przedstawienie dokumentu poświadczającego nieprawdę, podrzucenie narzędzia przestępstwa).

## Przypisy:

<sup>1</sup> Por. O. Górniok: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu części szczególnej prawa karnego materialnego za 1981 r.*, „Problemy Prawa Karnego”. Katowice 1985, s. 150–151; Por. orzeczenie SN z 9.06.1949 r. (Wa.K. 524/49), PiP 1950, nr 4, s. 205 i z 8.12.1980 r. (II KR 375/80), OSNKW 1981, nr 6.

<sup>2</sup> Por. Z. Czerwiński: *Grożba użycia przemocy jako forma popełnienia przestępstwa z art. 208 k.k.*, „Problemy Praworządności” 1984, nr 11, s. 36 i nast.

<sup>3</sup> Por. M. Surkont: *Glosa do wyroku SN z 24.VIII.1987 r.* (IKR 225/87), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1988, nr 4, s. 532.

<sup>4</sup> Por. Z. Szczurek: *Przepisy karne prawa prasowego chroniące działalność dziennikarza*, „Nowe Prawo” 1990, nr 7–9, s. 133.

<sup>5</sup> Wyrok z 12.07.1974 r. (Rw 403/74), OSNGP 1975, nr 1, poz. 2.

<sup>6</sup> Por. wyrok SN z 9.06.1949 r. (Wa.K. 524/49), „Państwo i Prawo” 1950, nr 4, s. 205.; M. Surkont: *Tzw. Karalna samowola w ramach przestępstwa zmuszania*, „Nowe Prawo” 1987, nr 9, s. 84 i nast.

<sup>7</sup> Por. M. Siewierski w opracowaniu: J. Bafia, M. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 1987, t. 2, s. 132.

<sup>8</sup> Por. K. Daszkiewicz: *Grożba w przyszłym kodeksie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1962, nr 2, s. 53.

<sup>9</sup> S. Glaser: *Postulaty reformy procesu karnego*, Lwów 1936, s. 17.

<sup>10</sup> Por. H. von Hentig: *Zur Psychologie der Einzeldelikte*, t. 4, Tübingen 1959, s. 58; F. Meixner: *Kriminalpolitik*, t. 2, Hamburg 1956, s. 27–29.

- <sup>11</sup> O. Górniok: *Przegląd orzecznictwa (...)*, op. cit., s. 150.
- <sup>12</sup> Por. wyrok Izby Karnej z 7.12.1973 r. (IV KR 314/73), OSPIKA 1975, nr 10, poz. 219 z aprobowaną glosą J. Waszczyńskiego.
- <sup>13</sup> W. Świda w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 488.
- <sup>14</sup> J. Nisenson: *Przestępstwa przeciwko wolności według kodeksu karnego i projektu ustawy o wykroczeniach. Opinie o projekcie kodeksu karnego*, Warszawa 1931, z. 4, s. 42.
- <sup>15</sup> W. Wolter w opracowaniu: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny (...)*, op. cit., s. 380.
- <sup>16</sup> W redakcji uchwalonej na posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 20.10.1987 r.
- <sup>17</sup> „Palestra” 1990, nr 4–5, s. 54.
- <sup>18</sup> Z. Czeszejko, Z. Krzeziński: *Adwokacka wolność słowa i pisma*, „Palestra” 1968, nr 5, s. 8.
- <sup>19</sup> Por. B. Koch: *Glosa do wyroku SN z 7.06.1970 r. (RAD 9/70)*, „Palestra” 1972, nr 3, s. 79; K. Zgryzek: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu części szczególnej prawa karnego materialnego za 1981 r.*, Uniwersytet Śląski – „Problemy Prawa Karnego” 1985, nr 10–11, s. 150–152; M. Surkont: *Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1991, s. 100 i nast.
- <sup>20</sup> or. M. Surkont: *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1992, s. 31 i nast.
- <sup>21</sup> *Słownik języka polskiego*, Warszawa PWN 1966, t. 7, s. 605.